

The Headhunters, Droga 66

Wieczßknajpa, kilka kufli piwa, aßpoczujße jestem wstawioßWtedy wsiadam w auto, odpalam silnik, ruszam przed siebie, pßdzßjak szalßJeden zakrßt a potem drugi, wpadam w rßw i rozbijam gßowßAuto na szczßßcie ma sißcaßkiem dobrze, wißProwadzßtylko, kiedy jestem pijany, a w gßoßnikach gra ostra mußProwadzßtylko w nißwoßci stanie, przy rock'n'roll'u droga szßKochanie proszßnie martw siß, na rßce losu skßadamßBo obok mnie siedzi anioß ßmierci, on mnie namawia bym tak szybko pßOstatni zakrßt, potem dßuga prosta, rozpßdzßauto jakßProszßkochanie nie bßdßna mnie wßciekß